



Puszcza pierwotna czy tylko genialna?



➤ Hasło puszcza pierwotna jest znane każdemu kto zajmował się chociaż przez chwilę tematem Puszczy Białowiejskiej. Ile prawdy jest jednak w tym stwierdzeniu? Badania naukowców i inwentaryzacja puszczy zdaje się potwierdzać, że niewiele.

Ostatnia pierwotna puszcza w Europie – wiedza o Puszczy Białowiejskiej większości Polaków kończy się na tym właśnie stwierdzeniu.

Nic dziwnego. Przez lata to pojęcie dosłownie wdrukowywano do głów. Znajdziemy je w angielskiej wersji Wikipedii w haśle opisującym Puszcze Białowiejską. Pojęciem tym posługiwali się również naukowcy, których przecież obowiązuje etyka i etos mówienia prawdy. W 2006 r. Tomasz Wesołowski (wybitny ornitolog) udzielił wywiadu czasopismu „Dziki Życie”. Na pytanie dziennikarza o jego badania w „ostatnim fragmencie pierwotnej puszczy” naukowiec bez

cienia wahania odpowiada: „To miejsce, gdzie możemy wejść i zobaczyć las ukształtowany bez udziału człowieka, nadal zmieniający się bez jego udziału lub z tylko minimalnym wpływem. W ten sposób możemy odbyć wycieczkę w przeszłość, zobaczyć Europę po okresie lodowcowym, ale jeszcze przed skolonizowaniem jej przez rolników. Wtedy las tak właśnie wyglądał”. W 2011 r. prof. Wesołowski pisał: „Dla biologii Puszcza Białowiejska ma takie samo znaczenie jak teleskop Hubble dla astronomii czy laboratorium CERN w Genewie dla fizyków doświadczalnych. Jedyną różnicą jest to, że jeśli te urządzenia zostaną zniszczone, będziemy w stanie je odbu-

dować, natomiast zagłada lasu pierwotnego będzie nieodwracalna”. To właśnie ten naukowiec ukuł publicystycz-

Od kilku lat pojęcie „puszcza pierwotna” ustępuje stwierdzeniu „las naturalny”. Dlaczego? Bo nie można jednak abstrahować od faktów.

ne stwierdzenia porównujące Puszcze do rafy koralowej, Wawelu, Filharmonii Narodowej, a nawet... języka polskiego.

Mit o pierwotności puszczy jest przez niego nadal kolportowany, m.in. na stronach pracowni Biologii Lasu Uniwersytetu Wrocławskiego. O pierwotnej puszczy pisał również urzędnik Komisji Europejskiej Przemysław Ogiński w liście do „Polityki”. Dzisiaj prawa ręka Fransa Timmermansa. Trzeba jednak przyznać, że od kilku lat pojęcie to ustępuje stwierdzeniu „las naturalny”. Dlaczego? Bo nie można jednak abstrahować od faktów. ■

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.



Czym jest las pierwotny?

➤ Według encyklopedii leśnej las pierwotny to układ przyrodniczy ukształtowany bez jakiegokolwiek udziału człowieka. Czy jednak rzeczywistość Puszczy Białowiejskiej może podpadać pod tak sformułowaną definicję? I na ile faktycznie status „puszczy pierwotnej” ma znaczenie?

Cechą puszczy (lasu pierwotnego) jest dynamiczna równowaga poszczególnych czynników biologicznych oraz skład gatunkowy oparty na zasadach doboru naturalnego. W ramach tego samego gatunku utrzymują się osobniki najsilniejsze i najbardziej odporne, które usunęły słabsze drzewa. Dzięki temu las pierwotny wykazuje dużą odporność i duże przystosowanie do warunków bytowania. W tych warunkach istnieją tylko niewielkie możliwości pojawienia się klęsk żywiołowych, jak np. gradacji szkodliwych owadów – czytamy w definicji. Już przeczytanie jej samej i wiedza o tym, że obecnie ponad 10 proc. Puszczy Białowiejskiej uszło w wyniku gradacji kornika drukarza budzi niepokój intelektualny. Zresztą nawet jeżeli przyjąć, że gradacja kornika jest całkowicie naturalna to wymaga to kilku dodatkowych założeń, m.in. takiego, że człowiek ma niewielki wpływ na klimat (susze i temperatura ułatwiają działanie tego owada), a dla większości naukowców na świecie teza ta jest raczej nie do przyjęcia. Zresztą dowodów na to, że człowiek jest w Puszczy Białowiejskiej od tysięcy lat jest mnóstwo. Dlatego też naukowcy dzisiaj skłaniają się do twierdzenia, że Puszcza Białowiejska to jeden z najbardziej naturalnych lasów Europy.

Profesor Bogdan Jaroszewicz mówi nawet o skali naturalności lasów, na której na jednym końcu jest las gospodarczy a na drugim las pierwotny. Jego zdaniem niezależnie od tego gdzie umieścimy Puszcze Białowiejską na skali (nikt nie jest tego w stanie powiedzieć), to i tak jest to powód do rozszerzenia jej ochrony. Dokonując pewnego uproszczenia wygląda to tak jakby zastanawiać się w świetle teorii ewolucji na ile poszczególne ludzkie zachowały cech małpich. Wydaje się jednak, że jest różnica być nazwanym małpą o cechach ludzkich, czy człowiekiem o małpich obyczajach. Wracając jednak na płaszczyznę faktów to jednak co do tego, że puszcza była zmieniana przez człowieka dzisiaj nie powinno być najmniejszych wątpli-



NAJSTARSZA MAPA PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ

Prof. dr hab. Bogumiła Jędrzejewska, kierownik Zakładu Biogeografii IBS w Białowieży wraz z doktorantem Stanisławem Zawadzkiem odnaleźli obecnie najstarszą znaną mapę Puszczy Białowiejskiej. Pochodzący z 1744 roku dokument jest świadectwem działalności człowieka w białowiejskich lasach. Rękopiśmienna mapa została odnaleziona w Saskim Głównym Archiwum Państwowym w Dreźnie (Sächsisches Hauptstaatsarchiv). Wykonana przez

kartografa niemieckojęzycznego. Na mapie tej oznaczono między innymi: elementy środowiska, takie jak: rzeki, lasy iglaste i liściaste, wzniesienia terenu. Struktury antropogeniczne: drogi, sieć osadnicza – dwory, folwarki, wsie, osady strażników, grunty rolne, a także elementy zagospodarowania łowieckiego w postaci zagród do zaganiania i gromadzenia zwierzyny do łowów i co ciekawe - ogrody żubrowe.

wości. Wszystko dzięki, chyba największej inwentaryzacji w historii puszczy, która w 2016 r. odbyła się z inicjatywą „Lasów Państwowych”.

Wyjątkowe badanie

„Program dla Puszczy Białowiejskiej” w pierwszym etapie zbadał zasoby przyrodnicze tego obszaru. W kwietniu 2016 r. w teren ruszyło około 200 badaczy – leśników i naukowców. Na obszarze Puszczy Białowiejskiej wyznaczono 1400 obszarów badawczych o powierzchni 400 m². Mapa tego terenu z naniesionymi obszarami badawczymi przypomina gęste sito. Powierzchnie były bowiem rozmieszczone regularnie na całym terenie trzech nadleśnictw (Browsk, Białowieża, Hajnówka) i Białowiejskiego Parku Narodowego. Na tych obszarach badano m.in. ilość martwego drewna. Spisywano owady, płazy, gatunki runa leśnego i drzew, a także ślady działalności człowieka. Odrębnie naukowcy przeprowadzali również inwentaryzację ptaków, nietoperzy, a także wszystkich źródeł historycznych, które dokumentują działalność człowieka w Puszczy Białowiejskiej. Aby zobrazować, z jaką starannością naukowcy podeszli do zagadnienia, dość powiedzieć, że na powierzchniach badawczych uwzględniano drewno o wymiarach 50 cm długości i 7 cm grubości, a przy analizie źródeł historycznych sięgnięto nie tylko do archiwów w Polsce, lecz także w Petersburgu, Wilnie, Grodnie i Moskwie.

W spisie widnieje ponad 22 tys. pozycji. Wiele z nich jest nowych. Odnalazł się na przykład operat urzędowania lasu z 1931 r. Równolegle rozpoczęto badania archeologiczne. „Podstawą do inwentaryzacji obiektów archeologicznych były wysokorozdzielcze dane rastrowe, wygenerowane na podstawie danych lotniczego skanowania laserowego (ALS), pozyskane w okresie bezlistnym drzewostanów w listopadzie i grudniu 2015 r., w ramach projektu „LIFE+ ForBioSensing PL”. Projekt był współfinansowany ze środków Komisji Europejskiej w ramach instrumentu fi-

nansowego Unii Europejskiej LIFE+ oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.” – czytamy na stronie internetowej Instytutu Badawczego Leśnictwa. Po zeskanowaniu całego obszaru Puszczy Białowiejskiej zespół IBL, wraz z archeologiem, wskazali ponad 20 000 potencjalnych obiektów archeologicznych. „Kolejnym etapem prac była terenowa weryfikacja wskazań, której zasadniczą część prowadził zespół z IAiE PAN z Warszawy.

Ze względu na dużą ilość obiektów wytypowanych w ramach tzw. prac gabinetowych, niemożliwe było zbadanie ich wszystkich w terenie, na pierwszym etapie prac. Badania powierzchniowe w 2016 r. przeprowadzono na obszarze około 190 km². W ich trakcie zweryfikowano 3654 punkty, z czego 2930 zostało wskazanych na podstawie analizy danych LiDAR. Po dodaniu stanowisk znanych ze źródeł archiwalnych wydzielono łącznie 3868 obiektów. Po weryfikacji terenowej wyróżniono 3412 obiektów pochodzenia antropogenicznego (ok. 88,2%) i 368 form naturalnych (ok. 9,5%). Pozostałe 88 obiektów (ok. 2,3%) nie zostało zweryfikowanych terenowo ze względu na trudną dostępność tere-

OSTOJA BARTNICTWA

Bartnictwo to dzisiaj w Polsce praktycznie zapomniany zwyczaj. Leśni pszczelarze są raczej dzisiaj ciekawostką niż poważnym i dochodowym zajęciem. Ostatnio tradycję trzymania pszczoł w kłodach bartnych (specjalnie wyżłobionych pniach drzew) wieszanych na drzewach oraz w dziuplach próbują wskrzesić Lasy Państwowe. Tymczasem jeszcze w XIX wieku bartnictwo było dość popularnym zajęciem, a ludzie zajmujący się pszczołami byli niesamowicie cenieni. Ich słowo nie podlegało weryfikacji, a dodatkowo służyło z doskonałego posługiwania się bronią. Przez wieki Puszcza Białowiejska była ostoją bartników. W rezerwie ściślim Parku Narodowego, znajduje się 120 starych drzew bartnych. Wszystko to mimo tego, że według publikacji Bractwa Bartnego ostatni tradycyjny bartnik zakończył swoją działalność w 1888 r. Większość śladów po leśnych pszczelarzach pochodzi z XVIII i XIX wieku.

się okazuje duża część tych powierzchni znajduje się dzisiaj na terenie Białowiejskiego Parku Narodowego. Pobrane w puszczy próbki były również analizowane pod kątem zawartych w nich pyłków roślin. Co ciekawe, odnotowano w nich pyłki żyta oraz innych zbóż, a także roślin komosowatych, wiązówki i babki lancetowatej, co świadczy o prowadzonym tam wypasie zwierząt. To oczywiście nie wszystko. Na terenie puszczy znaleziono również pozostałości dawnych grodzisk i cmen-

tarze. „Badania w 2016 r. umożliwiły również weryfikację wykopaliskową znanych dotychczas stanowisk – osad, a zarazem rozpoznanie licznych, nowych obiektów, stanowiących ślady dawnego osadnictwa. Rozpoznano m.in. konstrukcje kamienne, jamy zasypane kamieniami. Do wyjątkowych odkryć należy zaliczyć wielowarstwowy bruk ze śladami spalenizny, czy dużą jamę wypełnioną kamieniami polnymi.” – czytamy w podsumowaniu badań. Pojawili się dowody również na to, że puszcza była eksploatowana. W wynikach archeologicznych widzimy m.in. ślady dawnych wytwórni smoły i potażu (stosowanych przy produkcji mydła, szkła, wyrobów ceramicznych, bielenia tkanin oraz jako nawóz). Datuje się je od wczesnej epoki żelaza, przez okres wpływów rzymskich, wczesnego średniowiecza, po czasy nowożytne. Bez wątpienia... w Puszczy Białowiejskiej przed wiekami dużo się działo. ■

(np. bagna).” – czytamy na stronach IBL-u. Uwagę naukowców zwróciły szczególnie pewne obiekty o charakterze liniowym. Jak się okazało, pod powierzchnią obecnych drzew zachowały się niewielkie wzniesienia, które tworzą linie o łącznej długości 300 km. Po dokładnym przebadaniu okazało się, że najprawdopodobniej to dawne... miedze. Żyjący na tym terenie ludzie mieli pola na których obrzeża wynosiли wszystko co im przeszkadzało w rolnictwie. Jak

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.





Park narodowy i za granicą

► Badania jednoznacznie wskazują, że ludzie używali Puszczy Białowieskiej od tysięcy lat. Możemy zresztą wyróżnić kilka etapów jej użytkowania. Czy jednak fakt, że puszcza nie jest pierwotna najprawdopodobniej w żadnym swoim fragmencie oznacza, że należy zlikwidować Białowieski Park Narodowy? Absolutnie nie.

Nie tylko przed wiekami korzystano z puszczy w różny sposób. Biegnie tam na przykład 360 km torów kolejki wąskotorowej, której budowa rozpoczęła się w 1916 r. Służyła ona do wywozu drewna, które w sposób grabieżczy wycinano w czasach I wojny światowej (według różnych danych wycięto od 3,5 mln do 5 mln m³) i w okresie międzywojennym (angielska firma Century wycięła 2,5 mln m³ drewna). Oczywiście cięto również w czasie i po II wojnie światowej. Podczas posiedzenia Trybunału Sprawiedliwości UE Lasy Państwowe przedstawiły mapę Puszczy Białowieskiej z uwzględnieniem miejsc, gdzie były podejmowane czynności za pomocą piły i siekiery w latach 1948–2017. Działaniami została objęta zdecydowana większość lasów, poza Białowieskim Parkiem Narodowym.

Obszar Puszczy Białowieskiej chociażby dlatego, że od kilkuset lat jest objęty ochroną nie powinien być nigdy już tknięty przez gospodarkę leśną. Warto jednak sobie zdawać sprawę z tego, że obszary poza Parkiem Narodowym były intensywnie użytkowane w ostatnich stuleciach. Różnicę między Białowieskim Parkiem Narodowym a lasami puszczy poza nim dobrze obrazuje współczynnik drzew pomnikowych. W utworzonym w latach 30-tych ubiegłego wieku parku narodowym współczynnik drzew pomnikowych na ha wynosi ok. 1,5, a na obszarach gospodarczych 0,02 na ha. Nie ma więc sensu w świetle faktów udawać, że oba te obszary są identyczne i mają identyczną historię. W zasadzie poza Białowieskim Parkiem Narodowym i rezerwatami znajdziemy głównie lasy wycinane i sadzone przez leśników.

Była to zresztą gospodarka leśna bardzo nietypowa. To tutaj organizowało się różnego rodzaju eksperymenty leśne i stosowano nowatorskie metody. Najlepszym dowodem na to, że gospodarka leśna poza parkiem jest wyjątkowa jest chyba to, że dziś te obszary chce się za wszelką cenę chronić. Od lat aktywiści i naukowcy zabiegają o to, aby objąć Parkiem Narodowym również drzewostany kształtowane przez leśników. Jednocześnie war-



to zwrócić uwagę, że bez ingerencji człowieka tereny te nie byłyby wyjątkowe. Żubry w Puszczy Białowieskiej mogły przetrwać tylko i wyłącznie dzięki działalności człowieka. To jednak nie jedyne zwierzęta, które zostały przywrócone do puszczy. W XVIII wieku w Puszczy Białowieskiej wyginął jeleń, który następnie został introdukowany w wieku XIX. Taka jest bowiem natura człowieka, że ma on

zdolność do robienia błędów, ale również do ich naprawiania. Do Puszczy Białowieskiej próbowano przywrócić również niedźwiedzie brunatne. To również dzięki człowiekowi na tym niewielkim obszarze jest tak wielka bioróżnorodność.

Z tej perspektywy nagłe wyrugowanie „kontroli” ludzkiej w ostatnich latach dało złe efekty w postaci zamaryłych świerków w skali 7,2 tys. ha. Tak

się bowiem składa, że dane jednoznacznie wskazują, że gdy działanie przeciwko kornikom można było podejmować swobodnie to gradację udawało się utrzymywać w ryzach. Teraz jednak beczynnienie się przyglądamy. Skutki tego eksperymentu będziemy ponosić przez wiele lat i może się okazać, że znów mądrość zyskamy po szkodziu. Przyroda bowiem się zmienia. Przed epidemią kornika w Puszczy Białowieskiej z góry zakładano, że minie ona w trzy lata. Tymczasem trwa ona już ósmy rok, co kompletnie wywraca do góry nogami to co wiemy o tych owadach. Pokazuje to również presję jaką wywierają na ten obszar czynniki klimatyczne. Czy mamy więc próbować ratować to co mamy, czy tylko biernie się przyglądać? Ten dylemat rozstrzygnie z pewnością czas. Jedno jest pewne - obszar ten trzeba cały czas badać i przyglądać się konsekwencjom. Można się też modlić o to, żeby nie były one najgorsze z możliwych. ■

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.

WCHODY

W średniowieczu Puszcza Białowieska była pod ścisłym nadzorem króla. Monarcha mógł jednak udzielać tzw. wchodów na swój teren. Z okresu średniowiecza zachowało się ponad 100 podobnych dokumentów. Ludność wsi przypisanych do Puszczy Białowieskiej miała prawo zbierania wywrotów i chrustu na opał oraz pozyskiwanie drewna na cele gospodarcze np. grodzenie. Miała też prawo do ograniczonego wypasu bydła, pozyskiwanie łuczywa oraz zbioru roślin, grzybów i owoców leśnych. Z przywilejów tych korzystały też służby leśne mające prawo wchodów. Prawa

wchodowe nadawane przez króla obejmowały też: sianokosy na nadbrzeżnych łąkach; prawo tworzenia barci, osadzania w nich pszczół oraz zbieranie z nich miodu i wosku; połów ryb w puszczańskich rzekach, a od XVII w. pojawiły się nieliczne przywileje na wyrąb drewna oraz pozyskiwanie rudy darniowej w dolinach większych rzek. Gdy Polska straciła niepodległość prawa nadawała Carya Katarzyna, która zezwoliła bojarom na intensywną wycinkę. Dopiero następcy carycy zaczęli naprawiać jej błędy i z puszczy uczynili wzorem królów polskich swój zwierzyńiec na polowania.